

**Mikołaj Malecki**

**Interpretacja art. 231 § 1 k.k.  
Rzecz o uzasadnieniu i konsekwencjach  
uchwały siedmiu sędziów Sądu Najwyższego  
z 24 stycznia 2013 r. (I KZP 24/12)\***

1. Rzecznik Praw Obywatelskich zwróciła się do Sądu Najwyższego z wnioskiem o rozstrzygnięcie zagadnienia prawnego, czy przestępstwo określone w art. 231 § 1 k.k. ma charakter formalny czy materialny, to znaczy czy penalizacji podlega samo przekroczenie uprawnień lub niedopełnienie obowiązków przez funkcjonariusza publicznego bez względu na skutki, jakie wynikną z jego nieodpowiedniego zachowania, czy może dla przypisania odpowiedzialności karnej za przestępstwo z art. 231 § 1 k.k. konieczne jest spowodowanie, w danych okolicznościach, bezpośredniego niebezpieczeństwa szkody w interesie publicznym lub prywatnym. Siedmiu sędziów Sądu Najwyższego uznało, że „występek określony w art. 231 § 1 k.k. należy do kategorii przestępstw z konkretnego narażenia na niebezpieczeństwo, a więc materialnych, znamienych skutkiem, którym jest wystąpienie niebezpieczeństwa powstania szkody w interesie publicznym lub prywatnym”.

Autorzy głosujący uchwałę przeprowadzili szeroko zakrojoną wivisekcję argumentów przedstawionych przez Sąd Najwyższy, opowiadając się jednomyślnie za nietrafnością stanowiska siedmiu sędziów Sądu Najwyższego<sup>1</sup>. Referowanie w niniejszym artykule poglądów poszczególnych glosatorów nie byłoby celowe, tym bardziej, że przekonują mnie w zasadzie argumenty

---

\* < [http://www.sn.pl/sprawy/SiteAssets/Lists/Zagadnienia\\_prawne/EditForm/I-KZP-0024\\_12.pdf](http://www.sn.pl/sprawy/SiteAssets/Lists/Zagadnienia_prawne/EditForm/I-KZP-0024_12.pdf) >

<sup>1</sup> Zob. glosy opublikowane przez: M. Filipczaka, CPKiNP 2013, z. 1, s. 135–142; A. Zolla, OSP 2013, nr 7/8, s. 592–594; D. Tokarczyka, „Palestra” 2013, nr 9/10, s. 170–175.

przedstawione przez Andrzeja Zolla i Mateusza Filipczaka<sup>2</sup>. W poniższych rozważaniach zostaną poruszone te kwestie, które nie były jeszcze dotychczas wyeksponowane w dyskusji z Sądem Najwyższym. Dotyczą one – jak się za chwilę okaże – łatwo dostrzegalnych mankamentów interpretacyjnych oraz luk w argumentacji Sądu. Ich omówienie wydaje się zasadne z uwagi na ważną (*de facto* wręcz prawotwórczą) rolę uchwał Sądu Najwyższego. Dla wielu sędziów orzekających w niższych instancjach, którzy są nieufni wobec różnorodnych poglądów prezentowanych w doktrynie prawa karnego, wypowiedzi Sądu Najwyższego, siłą autorytetu, stają się głównym źródłem wiedzy o tym, jak należy interpretować obowiązujące przepisy. Zapatrywania prawne Sądu Najwyższego przekładają się więc na jakość orzecznictwa sądów powszechnych. W poniższych rozważaniach przeanalizujemy te zapatrywania zgodnie z metodą analizy krytycznej<sup>3</sup> – całkowicie niezależnie od tego, jakie poglądy na charakter czynu zabronionego z art. 231 § 1 k.k. posiada autor niniejszych słów – a następnie wskażemy niektóre konsekwencje uchwały podjętej przez siedmiu sędziów Sądu Najwyższego<sup>4</sup>.

2. Sąd Najwyższy posłużył się analizą normatywną tekstu prawnego, próbując odtworzyć normę sankcjonowaną i normę sankcjonującą dla ty-

---

<sup>2</sup> Nie wdając się w sprawozdawcze szczegóły należy zauważyć, że autorzy ci niezależnie od siebie, jednomyślnie uznali typ czynu zabronionego z art. 231 § 1 k.k. za przestępstwo formalne, abstrakcyjnego narażenia dobra prawnego na niebezpieczeństwo, należące do subkategorii typów narażenia potencjalnego (typów narażenia abstrakcyjnego „z właściwością”). Cechą charakterystyczną tej grupy przestępstw jest możliwość sprowadzenia, w wyniku danego zachowania, niebezpieczeństwa dla dobra prawnego, i możliwość ta jest motywem penalizacji danej kategorii zachowań. Bezpośrednie niebezpieczeństwo nie należy do znamion tych typów przestępstw. W toku postępowania karnego jest dopuszczalny przeciwdowód w kierunku wykazania, że *in concreto* zachowanie sprawcy nawet potencjalnie nie mogło zagrozić dobru prawnemu (przeciwdowód taki nie jest dopuszczalny w wypadku typów z narażenia abstrakcyjnego o charakterze bezwzględny, absolutny, do których należy np. przestępstwo z art. 178a § 1 k.k.). Zob. szerzej: A. Zol1, *Glosa...*, *op. cit.*, s. 594; M. Filipczak, *op. cit.*, s. 138–140, a także: A. Zol1, *Odpowiedzialność karna za czyn niesprowadzający zagrożenia dla dobra prawnego w świetle Konstytucji*, w: *Formy stadialne i postacie zjawiskowe popełnienia przestępstwa. Materiały III Białskiego Kolokwium Karnistycznego*, red. J. Majewski, Toruń 2007, s. 15.

<sup>3</sup> Zob. K.R. Popper, *Wiedza obiektywna. Ewolucyjna teoria epistemologiczna*, tłum. A. Chmielewski, Warszawa 1992, s. 25 i n.

<sup>4</sup> Za wspólną analizę uchwały i celne wskazywanie znajdujących się w niej niejasności i pomyłek składam w tym miejscu podziękowania studentom prawa, uczestniczącym w ćwiczeniach z prawa karnego materialnego na Uniwersytecie Jagiellońskim, które prowadziłem w roku akademickim 2012/2013.

pów abstrakcyjnego i konkretnego narażenia dobra prawnego na niebezpieczeństwo, poszukując różnic, jakie pomiędzy nimi zachodzą. W ramach koncepcji norm sprzężonych, na potrzeby analizy karnistycznej tradycyjnie wyróżniamy normę sankcjonowaną (normę postępowania adresowaną do obywatela) i normę sankcjonującą, której adresatem są odpowiednie organy postępowania karnego<sup>5</sup>. Próba wskazania różnic między typem abstrakcyjnego i konkretnego narażenia dobra prawnego na niebezpieczeństwo, na gruncie odtworzonych przez Sąd Najwyższy struktur normatywnych, niestety nie mogła się powieść, a to z uwagi na pomylenie przez Sąd Najwyższy normy sankcjonowanej i normy sankcjonującej. Dla jasności dalszego wyводу konieczne jest przytoczenie w tym miejscu dłuższego fragmentu uzasadnienia:

„»Abstrakcyjność« tego narażenia nie wynika zatem z tego, że te przestępstwa nie stwarzają zagrożenia dla dóbr chronionych prawem, ale z tego, iż stwarzane przez nie niebezpieczeństwo nie należy do znamion ustawowych i nie wymaga dowodzenia, gdyż tkwi już w samym znamieniu czasownikowym (czynnościowym). Zatem, do zakresu zastosowania norm sankcjonowanych (zbiór wszystkich sytuacji, do których normy te mają zastosowanie) wynikających z przepisów typizujących ten typ przestępstw nie należą jakiegokolwiek konsekwencje (skutki) wynikające ze zrealizowania owego »znamienia czynnościowego« – konsekwencje te dla zastosowania normy są po prostu obojętne. Przykładowo, dla zastosowania norm sankcjonowanych wynikających z art. 178a § 1 k.k., a więc dla istoty określonej w nim odpowiedzialności karnej, obojętne jest to, czy *in concreto* prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwości stworzyło jakiegokolwiek niebezpieczeństwo, czy też takiego nie wywołało.

W przypadku przestępstw z konkretnego narażenia ustawodawca w opisie czynu wprost wskazuje na określone dobro chronione przed zagrożeniem ze strony sprawcy, często formułując również wymagany stopień zagrożenia, jak w klasycznym przykładzie występku z art. 160 § 1 k.k.:

<sup>5</sup> A. Zol1, *Karalność i karygodność czynu jako odrębne elementy struktury przestępstwa*, w: *Teoretyczne problemy odpowiedzialności karnej w polskim oraz niemieckim prawie karnym*, red. T. Kaczmarek, Wrocław 1990, s. 101 i n.; A. Zol1, *O normie prawnej z punktu widzenia prawa karnego*, KSP 1991, nr 23, s. 69 i n.; K. Buchała, A. Zol1, *Polskie prawo karne*, Warszawa 1995, s. 80; P. Kardas, *Zbieg przepisów ustawy w prawie karnym. Analiza teoretyczna*, Warszawa 2011, s. 279 i n.; J. Majewski, *System Prawa Karnego*, t. 2, red. T. Bojarski, Warszawa 2011, s. 459; M. Dąbrowska-Kardas, *Analiza dyrektywalna przepisów części ogólnej kodeksu karnego*, Warszawa 2012, s. 133 i n.; W. Wróbel, A. Zol1, *Polskie prawo karne. Część ogólna*, Kraków 2012, s. 110 i n.

»kto naraża człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, podlega karze...«. Znamię »narażenia na bezpośrednie niebezpieczeństwo« wyraża właśnie skutek działania sprawcy, przesądając o przynależności takich czynów do typu przestępstw materialnych z konkretnego narażenia, choć wcale tego rodzaju typu przestępstw nie wyczerpując. W zakresie zastosowania norm sankcjonowanych w tych typach przestępstw pomieszczone są również konsekwencje danego zachowania (skutki), w postaci wystąpienia stanu określonego niebezpieczeństwa dla wskazanego dobra [podkreśl. moje, M.M.]<sup>6</sup>.

Otóż do zakresu zastosowania jakiegokolwiek normy sankcjonowanej nigdy nie należą skutki czynu. Zakres zastosowania normy sankcjonowanej, czyli opis sytuacji, w których norma ta znajduje zastosowanie, określa najczęściej, że danego dobra prawnego nie wolno narażać na niebezpieczeństwo w żadnych okolicznościach, nigdy i nigdzie. Można to zilustrować na prostym przykładzie art. 148 § 1 k.k. (zabójstwo). Zakres zastosowania normy sankcjonowanej, wynikającej z tego przepisu, brzmi: „nigdy i nigdzie”, zaś zakres normowania tejże normy postępowania dotyczy zachowania narażającego życie człowieka na niebezpieczeństwo przy niezachowaniu reguł postępowania z tym dobrem prawnym, co jest oczywiście zakazane (operator deontyczny)<sup>7</sup>. Jeśli skutek należałby do hipotezy normy sankcjonowanej, to „norma” wyprowadzona z art. 148 § 1 k.k. musiałaby brzmieć: „Nie wolno zabijać człowieka w sytuacji, w której nastąpiła śmierć człowieka”. Wypowiedź tego typu niczego nie normuje, nie da się bowiem zabić kogoś, kto już nie żyje.

Śmierć człowieka, czyli skutek zachowania łamiącego normę sankcjonowaną, pojawia się dopiero w zakresie zastosowania normy sankcjonującej. Jeśli dana osoba przełamie zakaz określony w normie postępowania (zaatakuje dobro prawne, naruszy reguły postępowania), oraz wystąpi opisany w ustawie skutek, a także zostaną spełnione inne przesłanki należące do hipotezy normy sankcjonującej, na organach postępowania karnego będzie ciążył nakaz ścigania danej osoby za określony typ przestępstwa skutkowego (np. za zabójstwo). Na tej samej zasadzie, w wypadku interesujących nas przestępstw konkretnego narażenia na niebezpieczeństwo, w zakresie zastosowania normy sankcjonowanej nigdy nie znajdzie się bezpośrednio niebezpieczeństwo dla dobra prawnego, rozumiane jako konsekwencja (skutek) danego zachowania.

<sup>6</sup> Uchwała 7 sędziów SN z 24 I 2013 r. (I KZP 24/12), < [http://www.sn.pl/sprawy/SiteAssets/Lists/Zagadnienia\\_prawne/EditForm/I-KZP-0024\\_12.pdf](http://www.sn.pl/sprawy/SiteAssets/Lists/Zagadnienia_prawne/EditForm/I-KZP-0024_12.pdf) >, s. 9.

<sup>7</sup> Zob. W. Wróbel, A. Zol, *op. cit.*, s. 110–114.

Norma postępowania wiąże daną osobę właśnie głównie po to, aby w wyniku jej działania lub zaniechania żadne nietolerowane niebezpieczeństwo dla dobra prawnego nie powstało. Skutek w postaci sprowadzenia niebezpieczeństwa dla życia albo zdrowia człowieka jest elementem hipotezy normy sankcjonującej, wynikającej z danego typu przestępstwa materialnego<sup>8</sup>.

Można zaryzykować przypuszczenie, że uzasadnienie uchwały jest w omawianym zakresie obarczone oczywistą omyłką pisarską, polegającą na pomyleniu słowa „sankcjonowana” z terminem „sankcjonująca”. Gdyby bowiem w przytoczonym tekście zastąpić wyrażenie „norma sankcjonowana” sformułowaniem „norma sankcjonująca”, ustalenia Sądu Najwyższego byłyby zgodne z koncepcją norm sprzężonych. Do tego rodzaju „omyłki” doszło jednak aż trzykrotnie, co czyni powyższe przypuszczenie nieco mniej uzasadnionym.

**3.** Sąd Najwyższy podejmuje uchwałę dotyczącą przynależności typologicznej czynu zabronionego określonego w art. 231 § 1 k.k., a równocześnie formułuje mocno kontrowersyjne tezy, dotyczące odróżniania przestępstw abstrakcyjnego i konkretnego narażenia dobra prawnego na niebezpieczeństwo. Symptomatyczne posunięcie Sądu Najwyższego to zaliczenie przestępstwa z art. 159 k.k. do kategorii przestępstw abstrakcyjnego narażenia na niebezpieczeństwo. Stwierdzenie to jest fałszywe i z pewnością nie jest jedynie omyłkowe. Sąd Najwyższy nie tylko stwierdził, że używanie niebezpiecznych narzędzi w bójce lub w czasie pobicia zalicza się do przestępstw abstrakcyjnego narażenia dobra prawnego na niebezpieczeństwo, ale podkreślił dodatkowo, że art. 159 k.k. jest „niespornym przykładem przestępstwa z abstrakcyjnego narażenia [podkreśl. moje, M.M.]”<sup>9</sup>. Sprawia to, że omawiany błąd jest jeszcze bardziej jaskrawy.

Przestępstwo z art. 159 k.k. jest typowym przykładem przestępstwa skutkowego, konkretnego narażenia dobra prawnego na niebezpieczeństwo.

---

<sup>8</sup> Do stwierdzenia SN na temat normy sankcjonowanej odniósł się w swojej glosie D. Tokarczyk (*op. cit.*, s. 171, przyp. 4). Uczciwie należy zauważyć, że autor ten przypisał SN słowa, których ten nigdy nie wypowiedział. D. Tokarczyk pisze: „Sąd Najwyższy niesłusznie stwierdza na s. 9 uzasadnienia, że norma sankcjonowana wynikająca z art. 231 § 1 k.k. nie obejmuje skutku zachowania funkcjonariusza”. W uzasadnieniu uchwały żadna tego rodzaju teza się nie pojawia. Co się zaś tyczy zapatrywania SN na kwestię normy sankcjonowanej dla przestępstw konkretnego narażenia na niebezpieczeństwo, D. Tokarczyk nie dostrzegł, że w uzasadnieniu analizowanej uchwały skutek został powiązany z zakresem zastosowania normy sankcjonowanej dla tego rodzaju przestępstw.

<sup>9</sup> Uchwała 7 sędziów SN z 24 I 2013 r. (I KZP 24/12), < [http://www.sn.pl/sprawy/SiteAssets/Lists/Zagadnienia\\_prawne/EditForm/I-KZP-0024\\_12.pdf](http://www.sn.pl/sprawy/SiteAssets/Lists/Zagadnienia_prawne/EditForm/I-KZP-0024_12.pdf) >, s. 9.

Sprawca tego przestępstwa wypełnia wszystkie znamiona opisane w art. 158 § 1 k.k., czyli bierze udział w bójce lub pobiciu, w którym naraża się człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo przynajmniej średniego uszczerbku na zdrowiu, a dodatkowo realizuje znamiona kwalifikujące, opisane w art. 159 k.k. Jest to przestępstwo kwalifikowane przez znamię statyczne w stosunku do typu z art. 158 § 1 k.k. Używanie narzędzia wskazanego w typie kwalifikowanym nie jest czynnością sprawczą odmienną od bójki lub pobicia przestępstwa rodzajowego, lecz znamieniem modyfikującym odpowiedzialność karną za zachowanie sprawcze i jego skutki, opisane w art. 158 § 1 k.k.<sup>10</sup>

<sup>10</sup> Typ czynu zabronionego z art. 159 k.k. jest w literaturze i orzecznictwie traktowany powszechnie jako typ kwalifikowany względem art. 158 § 1 k.k., konkretnego narażenia na niebezpieczeństwo. Zob. A. Zoll, w: A. Barczak-Oplustil, M. Bielski, G. Bogdan, Z. Cwiąkański, M. Dąbrowska-Kardas, P. Kardas, J. Majewski, J. Raglewski, M. Szewczyk, W. Wróbel, A. Zoll, *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz LEX*, t. II: *Komentarz do art. 117–277 k.k.*, red. A. Zoll, Warszawa 2013, s. 407: „Realizacja znamion typu czynu zabronionego, opisanego w art. 159, łączyć się będzie zawsze z realizacją znamion któregoś z typów określonych w art. 158. Używanie bowiem w bójce lub pobiciu broni palnej, noża lub innego podobnie niebezpiecznego przedmiotu powoduje, że bójka lub pobicie narażają człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo nastąpienia skutku, o którym mowa w art. 156 § 1 lub art. 157 § 1<sup>o</sup>”. W wyroku SN z 29 XI 1979 r., II KR 330/79, OSNKW 1980, nr 4, poz. 34, stwierdzono wprost, że art. 159 k.k. jest kwalifikowaną postacią przestępstwa udziału w bójce lub pobiciu przewidzianego w art. 158 § 1 k.k. Na temat kwalifikowanego charakteru przestępstwa z art. 159 k.k. względem art. 158 § 1 k.k. zob. więcej: K. Daszkiewicz, *Przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu. Rozdział XIX Kodeksu karnego. Komentarz*, Warszawa 2000, s. 378; O. Górniok, w: O. Górniok, S. Hoc, M. Kalitowski, S.M. Przyjemski, Z. Sienkiewicz, J. Szumski, L. Tyszkiewicz, A. Wąsek, *Kodeks karny. Komentarz. Tom II. Art. 117–363*, Gdańsk 2005, s. 133; L. Tyszkiewicz, w: M. Bojarski, M. Filar, W. Filipkowski, O. Górniok, P. Hofmański, M. Kalitowski, A. Kamiński, L.K. Paprzycki, E. Pływaczewski, W. Radecki, Z. Sienkiewicz, Z. Siwik, R.A. Stefański, L. Tyszkiewicz, A. Wąsek, L. Wilk, *Kodeks karny. Komentarz*, red. O. Górniok, Warszawa 2006, s. 511–512; M. Szwarczyk, w: T. Bojarski, A. Michalska-Warias, J. Piórkowska-Flieger, M. Szwarczyk, *Kodeks karny. Komentarz*, red. T. Bojarski, Warszawa 2009, s. 310–311; A. Marek, *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2010, s. 392; B. Michalski, w: M. Flemming, M. Królikowski, B. Michalski, W. Radecki, R.A. Stefański, J. Warylewski, A. Wąsek, J. Wojciechowska, J. Wojciechowski, *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz do artykułów 117–221. Tom I*, red. A. Wąsek, R. Zawłocki, Warszawa 2010, s. 431; K. Wiak, w: F. Cieplý, M. Gałązka, A. Grześkowiak, R.G. Hałas, S. Hypś, D. Szeleszczuk, K. Wiak, *Kodeks karny. Komentarz*, red. A. Grześkowiak, K. Wiak, Warszawa 2012, s. 792. Nie inaczej twierdzono na gruncie Kodeksu karnego z 1969 r.: W. Wolter, w: I. Andrejew, W. Świda, W. Wolter, *Kodeks karny z komentarzem*, Warszawa 1973, s. 467–468; M. Siewierski, w: J. Bafia,

Gdyby zaakceptować tok rozumowania Sądu Najwyższego, że art. 159 k.k. jest typem abstrakcyjnego narażenia na niebezpieczeństwo, nie dałoby się sensownie wyjaśnić, dlaczego przestępstwo to jest zagrożone surowszą sankcją niż typ konkretnego narażenia na niebezpieczeństwo, opisany w art. 158 § 1 k.k. Oprócz tego, konsekwentnie należałoby uznać za przestępstwo abstrakcyjnego narażenia dobra prawnego na niebezpieczeństwo czyn opisany w art. 280 § 2 k.k., czyli posłużenie się podczas rozboju nożem. Prawdą jest, że samo posługiwanie się nożem (np. jego demonstrowanie) nie rodzi bezpośredniego niebezpieczeństwa dla mienia ani zdrowia człowieka. Jednakże w art. 280 § 2 k.k. nie jest kryminalizowana sama czynność posługiwania się nożem, lecz uczynienie tego podczas zabierania cudzej rzeczy ruchomej, po zastosowaniu którejś z metod opisanych w art. 280 § 1 k.k. Posiadanie noża zwiększa jedynie społeczną szkodliwość zachowania, które atakuje (narusza) dobro prawne w postaci własności. Analogicznie należy interpretować art. 159 k.k.: używanie niebezpiecznego narzędzia zwiększa stopień bezprawia, wynikający z narażenia człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo przynajmniej średniego uszczerbku na zdrowiu.

Jeszcze jedno „nieporozumienie” z zakresu typologii czynu zabronionego odnotował w swojej glosie A. Zoll: „Należy uznać za nieporozumienie zaliczenie przez SN w uzasadnieniu glosowanej uchwały do przestępstw konkretnego narażenia na niebezpieczeństwo występku z art. 162 § 1 k.k. Położenie grożące bezpośrednim niebezpieczeństwem utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu jest okolicznością modalną czynu, a nie skutkiem zachowania się sprawcy. Występek opisany w art. 162 § 1 k.k. jest typowym przykładem przestępstwa abstrakcyjnego narażenia na niebezpieczeństwo”<sup>11</sup>.

4. Dalsze wątpliwości wzbudza sposób, w jaki Sąd Najwyższy zbija niekorzystne dla siebie twierdzenia. W pewnym momencie Sąd Najwyższy odwołał się do argumentu z powszechnej opinii przedstawicieli doktryny i judykatury. Jak czytamy: „Od razu w tym miejscu należy dodać i zaakcentować rzecz podkreślaną przez wszystkich komentatorów i w wielu judykatach – skutkiem przewidywanym w art. 231 § 1 (i § 2) k.k., nie jest samo powstanie szkody, choć *in concreto* jej wystąpienie jest oczywiście możliwe. Powstanie szkody ani w doktrynie, ani w orzecznictwie nigdy nie było postrzegane jako

K. Mioduski, M. Siewierski, *Kodeks karny. Komentarz*, t. II, Warszawa 1987, s. 117–118. Por. z niespójnym stanowiskiem R. Górala, który najpierw twierdził, że przestępstwo z art. 159 k.k. ma charakter formalny, by następnie uznać, że jest to *lex specialis* względem art. 158 § 1 k.k. (R. Góral, *Kodeks karny*, Warszawa 2007, s. 284).

<sup>11</sup> A. Zoll, *Glosa...*, *op. cit.*, s. 593, przyp. 7.

znięcie skutku tego przestępstwa, w przeciwieństwie do paragrafu trzeciego tego artykułu, typizującego występki nieumyślne, *expressis verbis* wymagający skutku w postaci »wyrządzenia istotnej szkody«<sup>12</sup>.

Abstrahując w tym miejscu od słuszności założenia, że powszechna opinia komentatorów i jednolite stanowisko wyrażane w orzecznictwie może przesądzać kwestię interpretacyjną (założenie to wydaje się mocno wątpliwe z punktu widzenia naukowego, aczkolwiek nie można odmówić temu argumentowi mocy perswazyjnej), obecnie należy zwrócić uwagę na inną sprawę. Gdyby dokładniej przyjrzeć się treści Kodeksu karnego i jego interpretacjom, bez trudu zauważylibyśmy, że obdarzenie zbytnim zaufaniem tzw. powszechnej opinii komentatorów może nas niekiedy wywieść na manowce.

Aby wstępnie zilustrować omawiane zagadnienie, przyjrzyjmy się konstrukcji typu czynu zabronionego z art. 160 § 1 k.k. Czasownik „naraża” opisuje zachowanie się sprawcy, którego negatywnym skutkiem może być niebezpieczeństwo dla życia i zdrowia człowieka. Treść art. 160 § 1 k.k. sugeruje, że penalizowane jest samo narażenie człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo, to znaczy działanie lub zaniechanie, które może prowadzić do sytuacji niebezpiecznej, bez względu na to, czy tego rodzaju stan rzeczy zostanie faktycznie sprowadzony. W art. 160 § 1 k.k. nie ma przecież mowy ani o „sprowadzeniu niebezpieczeństwa dla życia” (tego typu określenie pojawia się w innych miejscach Kodeksu karnego), ani o „narażeniu człowieka na śmierć”, lecz o: 1) narażeniu człowieka na 2) bezpośrednie niebezpieczeństwo 3) utraty życia. Słowem: naraża na niebezpieczeństwo już ten, kto działa w sposób ryzykowny, bez względu na to, czy wskutek tego zachowania dojdzie do bezpośredniego zagrożenia życia człowieka.

Nietrudno zauważyć, że konstrukcja art. 160 § 1 k.k. w omawianym zakresie jest zbliżona do opisu z art. 231 § 1 k.k. Tak jak czasownik „naraża” w art. 160 § 1 k.k. opisuje inkryminowane działanie lub zaniechanie człowieka, tak wyrażenie „przekraczając swoje uprawnienie lub nie dopełniając obowiązków” oraz słówko „działa” opisują zachowania sprawcy w art. 231 § 1 k.k. Tak jak zwrot „bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu” jest opisem rezultatu czynności „narażania”, tak samo określenie „na szkodę” wskazuje efekt „działania” funkcjonariusza publicznego, którym jest powstanie szkody.

Zaprezentowana interpretacja art. 160 § 1 k.k. nie jest jednak zgodna z poglądem przeważającej większości komentatorów. Powszechnie twierdzi

<sup>12</sup> Uchwała 7 sędziów SN z 24 I 2013 r. (I KZP 24/12), < [http://www.sn.pl/sprawy/SiteAssets/Lists/Zagadnienia\\_prawne/EditForm/1-KZP-0024\\_12.pdf](http://www.sn.pl/sprawy/SiteAssets/Lists/Zagadnienia_prawne/EditForm/1-KZP-0024_12.pdf) >, s. 13.



się bowiem, że znamieniem tego typu czynu zabronionego jest sprowadzenie oderwanego od samej czynności sprawczej stanu bezpośredniego niebezpieczeństwa dla dobra prawnego, samo zaś ryzykowne zachowanie sprawy nie jest wystarczające do zrealizowania znamion art. 160 § 1 k.k. Typ czynu zabronionego z art. 160 § 1 k.k., w myśl dominującej interpretacji, jest przestępstwem materialnym, konkretnego narażenia na niebezpieczeństwo<sup>13</sup>. Celem niniejszych rozważań nie jest bynajmniej zakwestionowanie przeważającego sposobu wykładni art. 160 § 1 k.k. – wręcz przeciwnie, uważam, że nie można mu niczego zarzucić. Chodzi o zwrócenie uwagi na zwodniczość korzystania w sposób bezrefleksyjny z argumentu odwołującego się do powszechnej opinii komentatorów. Powszechnie przyjęta i utrwalona na gruncie jakiegoś przepisu interpretacja może nie przystawać, a wręcz kłócić się z efektami wykładni innego, a zbliżonego pod względem konstrukcji typu czynu zabronionego pod groźbą kary. Nasuwa się bowiem następujące pytanie: skoro „narażenie na niebezpieczeństwo” powszechnie interpretuje się jako sprowadzenie niebezpieczeństwa, to czemu „działania na szkodę” nie wyklada się jako sprowadzenia szkody?

Niezależnie od powyższych spostrzeżeń należy zauważyć, że Sąd Najwyższy *a limine* odrzucił interpretację, w myśl której skutek opisany w art. 231 § 1 k.k. polega na spowodowaniu realnej szkody w interesie publicznym lub prywatnym, lecz oprócz odwołania się do powszechnej opinii komentatorów na tę sprawę, nie podbudował swojego stanowiska przekonującymi argumentami. Uzasadnienie uchwały dostarcza tymczasem argumentów przemawiających za twierdzeniem, że omawiany typ czynu zabronionego penalizuje spowodowanie szkody w interesie publicznym lub prywatnym. Sam Sąd Najwyższy zinterpretował czasownik „działa” jako termin wyrażający więź przyczynowo-skutkową (kauzalną) między czynem a jego następstwem. Konsekwentnie idąc tym tropem rozumowania Sąd Najwyższy powinien zauważyć, że termin „działa”, który wyraża kauzalność, siłą semantycznej konieczności jest zbliżony znaczeniowo do czasownika „powoduje”, zaś towarzysząc w opisie czynu zabronionego z art. 231 § 1 k.k. wyrażeniu „na szkodę”, tego właśnie zwrotu bezpośrednio dotyczy. To zaś czyni zasadnym spostrzeżenie Ryszarda Sarkowicza, który w monografii z zakresu teorii prawa poświęconej wyrażaniu przyczynowości w Kodeksie karnym

<sup>13</sup> Zob. np. K. Daszkiewicz, *op. cit.*, s. 390–391; O. Górniok, *op. cit.*, s. 134; A. Marek, *op. cit.*, s. 394; B. Michalski, *op. cit.*, s. 453; M. Szwarzczyk, *op. cit.*, s. 312; L. Tyszkiewicz, *op. cit.*, s. 512; K. Wiak, *op. cit.*, s. 793–794; A. Zoll, w: A. Barczak-Oplustil [i in.], *op. cit.*, s. 416.

stwierdził: „wyrażenie »działa na szkodę« w znaczeniu występującym w k.k. jest bliskoznaczne z »p o w o d u j e s z k o d ę«. Jest czasownikiem blankietowym (nie określającym bliżej zachowania), podobnie jak czasowniki służące specjalnie wyrażaniu przyczynowości (powoduje, wyrządza, wywołuje, sprawia, itp.). [...] Czasownik »działa« w znaczeniu, w jakim występuje on w k.k., zawiera składnik znaczeniowy »p o w o d o w a ć« [podkreśl. moje, M.M.]”<sup>14</sup>. Omawiany niuans językowy można zilustrować prostym przykładem: gdy powiemy „Adam działał mi na nerwy”, przekazemy naszemu rozmówcy informację, że zachowanie Adama nie pociągało za sobą jedynie ryzyka, iż mogę się zdenerwować, ale jego postępowanie skutecznie już mnie zdenerwowało<sup>15</sup>. Wobec tego, interpretując słowo „działa” Sąd Najwyższy w sposób nieuzasadniony przyjął, że w art. 231 § 1 k.k. chodzi o kausalność polegającą na spowodowaniu niebezpieczeństwa szkody, a nie o kausalność polegającą na wywołaniu realnej szkody.

Argumentu na rzecz tezy, że znamieniem typu czynu zabronionego z art. 231 § 1 k.k. jest skuteczne wyrządzenie szkody, dostarcza również zawartość normatywna art. 231 § 3 k.k. (wykładnia systematyczna). W ramach tego ostatniego typu czynu zabronionego wymagane jest wyrządzenie przez sprawcę istotnej szkody. Różnica między § 1 a § 3 w art. 231 k.k. sprowadza się zatem do „istotności szkody”, która to istotność nie musi wystąpić w typie z art. 231 § 1 k.k., oraz odmiennej strony podmiotowej obu czynów (umyślność w § 1, nieumyślność w § 3). Racjonalizacja wskazanych różnic może być następująca: gdy karygodności postępowania funkcjonariusza publicznego nie możemy oprzeć na nagannym zamiarze sprawcy (jak w art. 231 § 1 k.k.), ponieważ działa on nieumyślnie, niedobór ten do pewnego stopnia uzupełniamy rozmiarami obiektywnych, negatywnych następstw czynu, czyli istotną – mającą duże znaczenie dla interesu prywatnego lub publicznego – szkodą, o której mówi art. 231 § 3 k.k. Jeśli funkcjonariusz publiczny działa umyślnie, do uzasadnienia jego odpowiedzialności karnej wystarczające jest wyrządzenie szkody w „przeciętnych” rozmiarach (rzecz

<sup>14</sup> R. Sarkowicz, *Wyrażanie przyczynowości w tekście prawnym (na przykładzie kodeksu karnego z 1969 r.)*, Kraków 1989, s. 76.

<sup>15</sup> Powołując się na funkcjonowanie określonego wyrażenia w języku potocznym, autor niechybnie naraża się na niebezpieczeństwo stosunkowo łatwego zakwestionowania trafności tego przykładu przez innego użytkownika tego samego języka (wystarczy w zasadzie oświadczenie tej osoby, że nie posiada takiej samej intuicji językowej). Na usprawiedliwienie mogę jedynie zaznaczyć, że w praktyce komunikacyjnej nigdy nie spotkałem się z użyciem wyrażenia „działać na nerwy” w znaczeniu „sprowadzać realne ryzyko, że skutek tego działania ktoś dopiero może się zdenerwować”.

jasna, umyślne wyrządzenie istotnej szkody podpada pod art. 231 § 1 k.k.). Nieumyślne spowodzenie nieistotnej szkody nie podlega karze.

Wzgląd na spójność rozwiązań przyjętych w Kodeksie karnym nakazuje odpowiedzieć na pytanie, z jakiego powodu w ramach art. 231 k.k. ustawodawca miałby penalizować nieumyślne wyrządzenie istotnej szkody, a w ogóle nie decydować się na penalizację umyślnego wyrządzenia szkody. Nie dostrzegam racjonalnego wyjaśnienia tej różnicy. Racjonalne jest za to twierdzenie, że ustawodawca penalizuje zarówno umyślne (art. 231 § 1 k.k.), jak i nieumyślne spowodzenie szkody (art. 231 § 3 k.k.). Konsekwentnie należałoby dopowiedzieć, że w tym ostatnim ujęciu kryminalizacją objęte jest również umyślne spowodzenie niebezpieczeństwa powstania szkody, a to mianowicie na podstawie przepisów o usiłowaniu popełnienia przestępstwa opisanego w art. 231 § 1 k.k. Prezentowana interpretacja polepsza spójność aksjologiczną Kodeksu karnego. Zgodnie z zapatrywaniem Sądu Najwyższego, funkcjonariusz publiczny, który przekraczając uprawnienia lub nie dopełniając obowiązków spowodzi niebezpieczeństwo powstania szkody w interesie publicznym lub prywatnym, ale następnie postanowi dobrowolnie i z najlepszymi intencjami uchylić to niebezpieczeństwo, oraz skutecznie ochroni interes publiczny lub prywatny przed powstaniem jakiegokolwiek szkody, będzie tak czy inaczej podlegał odpowiedzialności karnej za dokonanie czynu zabronionego z art. 231 § 1 k.k. Jeśli natomiast uznalibyśmy, że w takim wypadku dochodzi do usiłowania popełnienia czynu zabronionego z art. 231 § 1 k.k., gdyż szkoda nie została jeszcze spowodowana, istniałaby możliwość wyłączenia karalności tego czynu na zasadzie art. 15 § 1 k.k.

Nie są to z pewnością interpretacje bezdyskusyjne<sup>16</sup>, jednak bez analizy zasygnalizowanych wątków, w szczególności bez podjęcia próby merytorycznego obalenia interpretacji upatrującej w art. 231 § 1 k.k. skutku w postaci realnej szkody w interesie publicznym lub prywatnym, teza analizowanej uchwały Sądu Najwyższego nie jest przekonująca<sup>17</sup>.

<sup>16</sup> Na temat wyrażenia „działa na szkodę” w dotychczasowym piśmiennictwie karnistycznym zob. szerzej: R. Dębski, *O „działaniu na szkodę”, „dopuszczeniu” do zabronionego skutku i zasadzie ustawowej określoności czynu*, w: *Aktualne problemy prawa karnego. Księga pamiątkowa z okazji Jubileuszu 70. urodzin Profesora Andrzeja J. Szwarca*, red. Ł. Pohl, Poznań 2009, s. 83–97.

<sup>17</sup> Dla uniknięcia ewentualnych nieporozumień raz jeszcze należy podkreślić, że celem tych rozważań nie jest bynajmniej zakwestionowanie prawdziwości wniosku, do jakiego doszedł SN, w kierunku uzasadnienia sugerowanej przez dotychczasowe uwagi tezy, że znamieniem przestępstwa z art. 231 § 1 k.k. jest wyrządzenie realnej szkody w interesie publicznym lub prywatnym. Jak zaznaczyłem na wstępie, podzielam inter-

5. Koniec końców Sąd Najwyższy przyjął, że art. 231 § 1 k.k. jest typem przestępstwa skutkowego. Uznanie tego typu czynu zabronionego za przestępstwo skutkowe pociąga za sobą istotne w praktyce oraz interesujące teoretycznie implikacje. W wypadku każdego przestępstwa skutkowego konieczne jest mianowicie obiektywne przypisanie kandydatowi na sprawcę opisanego w ustawie skutku<sup>18</sup>. Przypisanie skutku zależy nie tylko od stwierdzenia faktycznego (empirycznego) związku działania ze skutkiem<sup>19</sup> – przy czym, jak podkreśla A. Zoll, zaniechanie dopełnienia obowiązków służbowych nie jest przyczynowe<sup>20</sup> – ale również od wykazania związku normatywnego (relacji sprawstwa) między czynem a skutkiem<sup>21</sup>.

pretację upatrującą w art. 231 § 1 k.k. typu przestępstwa abstrakcyjnego, potencjalnego narażenia dobra prawnego na niebezpieczeństwo. Nie ma to jednak znaczenia w ramach krytycznej analizy poglądów Sądu Najwyższego. Celem zamieszczonych w tej części artykułu spostrzeżeń jest zwrócenie uwagi na niezadowolający sposób uzasadnienia wniosków wyprowadzonych przez najwyższą instancję sądową.

<sup>18</sup> Dotyczy to w całej rozciągłości typów konkretnego narażenia na niebezpieczeństwo. Zob. M. Bielski, *Prawnokarne przypisanie skutku w postaci konkretnego narażenia na niebezpieczeństwo – uwagi na marginesie postanowienia SN z 3 VI 2004 r.*, V KK 37/04, „Przegląd Sądowy” 2005, nr 4, s. 119 i n.; J. Giezek, *Narażenie na niebezpieczeństwo oraz jego znaczenie w konstrukcji czynu zabronionego*, „Przegląd Prawa i Administracji” 2002, t. L, s. 113 i n.

<sup>19</sup> Na gruncie poprzedniego stanu prawnego, konieczność ustalania związku między czynem a skutkiem opisanym w art. 246 k.k. z 1969 r. dostrzegali: W. Wolter, *op. cit.*, s. 765; L. Lerner, *Problem związku przyczynowego w stanie faktycznym niedoboru*, PiP 1963, nr 1, s. 23; A. Spotowski, *Przestępstwa służbowe (nadużycie służbowe i łapownictwo w nowym kodeksie karnym)*, Warszawa 1972, s. 60; Z. Sobolewski, Glosa do wyroku SN z 9 XI 1961 r., V KK 541/61, „Nowe Prawo” 1962, nr 7/8, s. 1105–1106.

<sup>20</sup> Zob. A. Zoll, Glosa..., *op. cit.*, s. 594.

<sup>21</sup> Nauka o obiektywnym przypisaniu skutku ma już ugruntowane miejsce w polskiej doktrynie prawa karnego. Zob. A. Barczak-Oplustil, Glosa do postanowienia SN – Izba Karno z 15 II 2012 r., II KK 193/2011, CPKiNP 2012, z. 4, s. 149 i n.; M. Bielski, *Kryteria obiektywnego przypisania skutku na tle współczesnej polskiej dogmatyki prawa karnego*, w: *Państwo prawa i prawo karne. Księga Jubileuszowa Profesora Andrzeja Zolla*, red. P. Kardas, T. Sroka, W. Wróbel, t. II, Warszawa 2012, s. 503 i n.; M. Bielski, *Naruszenie reguł ostrożności czy nadmierna ryzykowność zachowania jako właściwe kryterium prawnokarnego przypisania skutku*, CPKiNP 2004, z. 1, s. 34 i n.; K. Buchała, A. Zoll, *op. cit.*, s. 177 i n.; R. Dębski, *Pozaustawowe znamiona przestępstwa. O ustawowym charakterze norm prawa karnego i znamionach typu czynu zabronionego nie określonych w ustawie*, Łódź 1995, s. 168 i n.; J. Giezek, *Przyczynowość oraz przypisanie skutku w prawie karnym*, Wrocław 1994; J. Giezek, *Naruszenie obowiązku ostrożności jako przesłanka urzeczywistnienia znamion przestępstwa nieumyślnego*, „Państwo i Prawo” 1992, nr 1, s. 65 i n.; J. Giezek, *Zgodne z prawem zachowanie alternatywne jako kryterium przypisania skutku*, w: *Kwartalnik Prawa Publicznego. Podstawy odpowiedzialności karnej*

W ramach powiązania normatywnego, z uwagi na wymóg typowej karygodności czynu zabronionego pod groźbą kary (ocenianej *in abstracto*), przypisany skutek musi być normalnym, w danej sferze życia niezaskakującym i adekwatnie do niebezpieczeństwa czynu prawdopodobnym następstwem określonego zachowania się człowieka. Dany skutek musi być obiektywnie przewidywalny, to znaczy możliwy do przewidzenia przez osobowy wzorzec normatywny (w interesującym nas wypadku będzie nim wzorcowy funkcjonariusz publiczny, wyposażony w odpowiednią do piastowanej funkcji wiedzę i doświadczenie właściwe dla określonego stażu pracy). Nie chodzi o przewidywalność skutku rodzajowego, czyli rozumianego abstrakcyjnie niebezpieczeństwa powstania szkody w interesie publicznym lub prywatnym, lecz skonkretyzowanego skutku, jaki faktycznie nastąpił, oraz sposobu, w jaki nastąpił: na normalnej drodze, w sposób niezaskakujący i mało przypadkowy. Dla skazania funkcjonariusza publicznego za przestępstwo z art. 231 § 1 k.k. konieczne jest ustalenie, że w danym stanie faktycznym zostały spełnione wymienione powyżej kryteria przypisania skutku.

Równie interesujące okazuje się przypisanie skutku do zaniechania (nie dopełnienia obowiązków przez funkcjonariusza publicznego)<sup>22</sup>. Przypomnij-

---

*za przestępstwo skutkowe*, red. J. Majewski, Warszawa 2004, s. 49 i n.; J. Giezek, *Wyjaśnianie przyczynowe w prawie karnym*, „Przegląd Prawa i Administracji” 1995, t. XXXI, s. 45 i n.; T. Kaczmarek, *Wybrane aspekty ontologicznych i normatywnych podstaw przypisania skutku*, w: *Kwartalnik...*, *op. cit.*, s. 7 i n.; P. Kardas, *Przypisanie skutku przy przestępnym współdziałaniu*, w: *Kwartalnik...*, *op. cit.*, s. 73 i n.; T. Sroka, *Odpowiedzialność karna za niewłaściwe leczenie. Problematyka obiektywnego przypisania skutku*, Warszawa 2013; W. Wróbel, A. Zolli, *op. cit.*, s. 198 i n.; S. Zabłocki, *Zagadnienie przypisywalności skutku w najnowszym orzecznictwie Sądu Najwyższego*, w: *Kwartalnik...*, *op. cit.*, s. 33 i n. W orzecznictwie SN podkreśla się, że odpowiedzialności karnej za skutek nie można sprowadzać wyłącznie do ustalenia, że badane zachowanie było warunkiem koniecznym nastąpienia skutku, bądź do stwierdzenia, że między czynem a skutkiem zachodzi związek przyczynowy. O przypisaniu skutku decydują także przesłanki normatywne. Zob. np.: wyrok SN z 8 III 2000 r., III KKN 231/98, OSNKW 2000, nr 5/6, poz. 45; postanowienie SN z 15 II 2012 r., II KK 193/11, OSNKW 2012, nr 9, poz. 89. Na temat nieprzydatności testu warunku koniecznego zob. ciekawą polemikę: T. Kaczmarek, *O metodologicznej użyteczności testu warunku sine qua non w objaśnianiu przyczynowości*, w: *Prawo, społeczeństwo, jednostka. Księga Jubileuszowa dedykowana Profesorowi Leszkowi Kubickiemu*, red. A. Łopatka, B. Kunicka-Michalska, S. Kiewlicz, Warszawa 2003, s. 383 i n.; J. Giezek, *Znaczenie testu warunku sine qua non przy wyjaśnianiu przyczynowości. W odpowiedzi Jubilatowi*, w: *Przestępstwo – kara – polityka kryminalna. Problemy tworzenia i funkcjonowania prawa. Księga jubileuszowa z okazji 70. rocznicy urodzin Profesora Tomasza Kaczmarka*, red. J. Giezek, Kraków 2006, s. 201 i n.

<sup>22</sup> Zob. J. Majewski, *Prawnokarne przypisywanie skutku przy zaniechaniu (zagadnienia węzłowe)*, Kraków 1997, szczególnie s. 62–96.

my, że według art. 2 k.k. odpowiedzialności karnej za przestępstwo skutkowe popełnione przez zaniechanie podlega tylko ten, na kim ciążył prawny, szczególny obowiązek zapobiegnięcia skutkowi. Zgodnie z art. 2 k.k., skutkowy typ czynu zabronionego, który z działania jest typem powszechnym, staje się typem indywidualnym, gdy jest popełniony przez zaniechanie. W art. 231 § 1 k.k. podmiot przestępstwa został zawężony do funkcjonariusza publicznego, a przez to zindywidualizowany już w opisie typu czynu zabronionego z części szczególnej Kodeksu karnego, tradycyjnie więc uznaje się, że art. 2 k.k. w takich wypadkach (tutaj: niedopełnienia obowiązków przez funkcjonariusza publicznego) nie ma zastosowania. Sądzę jednak, że dopuszczalna – a z teoretycznego punktu widzenia zgoła interesująca – byłaby jednak interpretacja, w myśl której art. 2 k.k. powinien znaleźć zastosowanie również na gruncie art. 231 § 1 k.k., w konsekwencji czego krąg podmiotów zdolnych do ponoszenia odpowiedzialności karnej za ten czyn zabroniony zostałyby jeszcze bardziej sprecyzowane. Nawet jeśli odrzucimy tę interpretację, tak czy inaczej w myśl zapatrywania Sądu Najwyższego „niedopełnienie obowiązków”, o którym mowa w art. 231 § 1 k.k., musi być interpretowane zgodnie z art. 2 k.k., to znaczy jako niedopełnienie obowiązku o charakterze prawnym i szczególnym, który miał zapobiegać skutkowi w postaci ryzyka powstania szkody w interesie publicznym lub prywatnym.

Wyjściową grupę podmiotów przestępstwa z art. 231 § 1 k.k. stanowią funkcjonariusze publiczni, których zadaniem jest – rzecz jasna – prawidłowe wykonywanie obowiązków służbowych. Po uwzględnieniu informacji normatywnej z art. 2 k.k., skutek w postaci niebezpieczeństwa powstania szkody w interesie publicznym lub prywatnym będzie mógł zostać przypisany tylko tym funkcjonariuszom publicznym, którzy w określonych uwarunkowaniach faktycznych mieli prawny i szczególny obowiązek zapobiegnięcia niebezpieczeństwu powstania określonego rodzaju szkody. Wzgląd na art. 2 k.k. wydaje się w opisanej sytuacji uzasadniony z uwagi na wymóg uszczegółowienia i zaktualizowania się obowiązku gwaranta, co może być niekiedy kontrowersyjne w sytuacjach grupowego (zespołowego) działania kilku funkcjonariuszy publicznych bądź wykonywania poleceń służbowych<sup>23</sup>. W praktyce, w wypadku niedopełnienia obowiązków przez funkcjonariusza publicznego, jeśli wskutek jego zaniedbania powstanie realne ryzyko szkody w interesie publicznym lub prywatnym, trzeba będzie dokładnie zbadać, czy konkretny

---

<sup>23</sup> Przesłanka „szczególności” obowiązku gwaranta wydaje się kluczowa w wypadku, gdy narażenie na niebezpieczeństwo powstania szkody dotyczyło interesu prywatnego, a więc interesu konkretnej osoby (zindywidualizowanej grupy osób).

funkcjonariusz publiczny, w określonych okolicznościach faktycznych nie tylko nie „dopełnił obowiązków”, ale czy nie dopełnił obowiązków zapobiegających takiej szkodzie w interesie publicznym lub prywatnym i takiemu sposobowi jej powstania, jaki w rzeczywistości miał miejsce.

6. Jeszcze jedną, ważną implikacją tezy o skutkowym charakterze przestępstwa z art. 231 § 1 k.k., jest konieczność rozważania odpowiedzialności karnej funkcjonariusza publicznego w kontekście nakładania się w tym samym miejscu i czasie obowiązków służbowych kilku podmiotów bądź następowania po sobie działań i zaniechań różnych osób, w perspektywie przypisania wszystkim bądź tylko niektórym z nich odpowiedzialności karnej za skutek. Sytuację niewątpliwie komplikuje możliwy zbieg działań (przekroczenia uprawnień) i zaniechań (niedopełnienia obowiązków), zarówno o charakterze umyślnym, jak i nieumyślnym, we wszystkich możliwych wariantach, począwszy od zamiaru bezpośredniego aż po nieświadomą nieumyślność<sup>24</sup>. Oceny prawnej czynu nie ułatwia także specyficzna konstrukcja typów z art. 231 § 1 oraz § 3 k.k. (sprowadzenie niebezpieczeństwa szkody *versus* wyrządzenie istotnej szkody). W praktyce, krzyżowanie się obowiązków służbowych kilku podmiotów oraz zbieg ich odpowiedzialności karnej za skutek opisany w omawianych przepisach może się okazać w wypadku niektórych grup zawodowych sytuacją stosunkowo częstą, z uwagi na sformalizowany charakter działania funkcjonariuszy publicznych w ramach poziomych i pionowych struktur organizacyjnych (podległość służbowa, grupowa kooperacja w ramach wykonywanych obowiązków, podział zadań itp.)<sup>25</sup>.

W każdym wypadku, gdy badana jest odpowiedzialność karna za przestępstwo z art. 231 § 1 k.k., należy uważnie przyjrzeć się ewentualnej współodpowiedzialności kilku podmiotów za eskalację zagrożenia dla interesu publicznego lub prywatnego, co w niektórych wypadkach, z uwagi na istotność bądź nieistotność przekroczonych uprawnień lub niedopełnionych

<sup>24</sup> Na temat krzyżowania się działań i zaniechań o umyślnym i nieumyślnym charakterze w kontekście przypisania poszczególnym osobom skutku przestępnego (tzw. zbiegu odpowiedzialności za skutek) zob. w zarysie: M. Małeck i, *Z problematyki obiektywnego przypisania skutku (przypadek płonącego anioła)*, CPKiNP 2013, z. 2, s. 66 i n. W kategoriach „kolizji” przypisania skutku ujmuje te sytuacje M. Bielski, *Obiektywne przypisanie skutku przestępnego w przypadku kolizji odpowiedzialności za skutek*, „Państwo i Prawo” 2005, nr 10, s. 75 i n.

<sup>25</sup> Problemy, jakie aktualizują się w wypadku zespołowego działania funkcjonariuszy publicznych, są w mojej ocenie bardzo zbliżone do sytuacji zespołowego współdziałania lekarzy i innych pracowników służby zdrowia. Zob. na ten temat: A. Z o 11, *Odpowiedzialność karna lekarza za niepowodzenie w leczeniu*, Warszawa 1988, s. 86–93.

obowiązków, w perspektywie określonego skutku, może prowadzić do uwolnienia niektórych funkcjonariuszy publicznych od zarzutu spowodowania niebezpieczeństwa szkody w interesie publicznym lub prywatnym. W toku procesu karnego istnieje więc pełna możliwość kwestionowania nie tylko przyczynowego, ale przede wszystkim normatywnego związku między czynem oskarżonego funkcjonariusza a jego negatywnymi następstwami, stanowiącymi – według Sądu Najwyższego – znamiona typu czynu zabronionego opisanego w art. 231 § 1 k.k.

Na koniec warto odnotować, że wszystkie opisane powyżej problemy przypisania skutku nie miałyby racji bytu, gdyby typ czynu zabronionego z art. 231 § 1 k.k. został uznany za przestępstwo formalne.